

Orędownik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 96

L

Rok 85

Piątek, dn. 26 kwietnia 1935

Echa przegranej Niemców w Łodzi



Groźny moment pod bramką gości: łodzianie odbierają piłkę Niemcom.



Bramkarz niemiecki odbija ręką piłkę i w ten sposób chroni od gola.

Przeprosin nie było — posiedzenie będzie!

Łódzka Rada miejska zwołana po szabasie!

O ile posiedzenie przeciągnie się poza północ, radni chrześcijanie będą musieli narużyć święcenie niedzieli

Łódź, 24. 4. Jak już donosiliśmy, na ostatnim przedświątecznym posiedzeniu rady miejskiej w Łodzi komisarz rządowy inż. Wojewódzki oświadczył, że wobec tego, iż nie udało mu się nakłonić Klubu Obozu Narodowego do wyrażenia żalu z powodu wiadomych zajęć, jakich widownią była rada, posiedzenie odroczono do czasu załatwienia zatargu. Mimo to komisarz rządowy musiał zwołać posiedzenie, bo tego wyraźnie zażądał Klub Obozu Narodowego.

Obecnie najważniejszym zadaniem łódzkiej rady miejskiej jest uchwalenie budżetu dla miasta. Jak się dowiadujemy, porządek obrad najbliższego posiedzenia rady, które zwołane zostało na sobotę 27 b. m., jest następujący: wybór dwóch członków komisji limitacyjnej, powołanej przez wojewodę łódzkiego, celem stwierdzenia i ustalenia granic miasta Łodzi, wybór trzech członków i trzech zastępców komisji poborowych oraz zatwierdzenie

nie w trzecim czytaniu budżetu zarządu miejskiego w Łodzi na rok administracyjny 1935/36.

Zwracamy uwagę na rzecz znaczącą. Święta żydowska rozpoczęły się przed Wielkanocą i będą trwały z przerwami cały bieżący tydzień. Komisarz rządowy nie zwołał posiedzenia w środku tygodnia, jak dotąd praktykował, lecz na sobotę, po zakończeniu świąt żydowskich. Zebranie rozpocznie się po szabasie o godz. 20 i według

wszelkiego prawdopodobieństwa, może się przeciągnąć poza północ, a więc obrady będą trwały już w niedzielę.

W ten sposób wytworzyła się sytuacja, że Żydzi mogli spokojnie uszanować swoje święta, natomiast chrześcijanie-Polacy, w własnym kraju, będą musieli narużyć święcenie niedzieli.

Jak donoszą pisma żydowskie, radny „sanacyjny” Najder zrezygnował z mandatu radzieckiego.

Teror bandytów w Abisynji

Rząd abisyński jest bezsilny i nie może gwarantować porządku w odległych prowincjach państwa

Rzym. (PAT). Agencja Stefani donosi: Do Asmary (stolicy Erytrei) nadchodzą wciąż wiadomości, wskazujące na groźne napady bandytów w półn. Abisynji, które nie ustają. Silne

grupy rabusiów panują faktycznie nad rejonem pomiędzy Setitem a Gondarem (dawna stolica Abisynji). W rejonie tym karawany kupieckie, podążające z Erytrei, są przedmiotem na-

padów i rabunków, towary i pieniądze stają się łupem rabusiów.

W ostatnich dniach zamordowano jednego z kupców, a trzech raniono. Przywódca jednej z band, liczącej 50 zbrojnych ludzi, oświadczył, że żadna karawana nie będzie mogła przejść w rejonie pomiędzy rzekami Gangia i Soroca bez jego zezwolenia. Rząd abisyński w Addis-Abebie jest dobrze poinformowany o tym stanie rzeczy, ale nie czyni nic, aby temu położyć kres. Świadczy to o całkowitej bezsilności rządu abisyńskiego, kiedy chodzi o utrzymanie porządku w odległych prowincjach państwa.

Tragedja górników

Johannesburg. (PAT). W nowej kopalni Machavie pod miastem Putschefstroom w Transwaalu wdarła się do szybu woda. Ofiarą zalania szybu padło 3 Europejczyków i 42 tuziemców. Dotychczas wydobyto z kopalni tylko 2 ciała zatopionych górników.

Poświęcenie statku „Hel“

Gdynia (PAT). Dokonano tu poświęcenia drugiego statku żeglugi polskiej — „Hel”. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele życia gospodarczego portu z komisarzem rządu Sokołem i dyr. urzędu morskiego inż. Łęgowskim na czele. Podniesienia bandery dokonał komisarz rządu przy salucie syreny statku.

Żerowisko na krwawym pocie robotnika

Kraina czarnych djamentów stacza się w nędzę

Korespondencja własna „Orędownika“

Górny Śląsk, 24 kwietnia. Nie przebrzmiały jeszcze echa przemówień rządowych o konieczności zmniejszenia ciężarów socjalnych, nie zdążył się jeszcze dostosować przemysł węglowy Górnego Śląska do położenia, wynikającego z ostatniej (w listopadzie ubiegłego roku) niżki cenownika węglowego wewnątrz kraju o około 11 proc. przeciętnie i do utraty

pewnych rynków zagranicznych, wskutek „udanej” umowy z Anglią, w szczególności zaś rynków skandynawskich i całkowicie rynku irlandzkiego, jak w najcięższym momencie dla tego przemysłu, a mianowicie z nastaniem wiosny — zwałił się na przemysł i na robotnika nowy ciężar.

Obowiązująca dotychczas ustawa o płatnych urlopiach robotniczych da-

wała robotnikom prawo na coroczny urlop, opłacony w wysokości jednokrotnej z jego faktycznym zarobkiem przy pracy. Długość urlopu wynosiła — zależnie od lat pracy — od kilku do kilkunastu dni średnio, na przeciętnie zatrudnionego 8 do 8,5 dniówek rocznie.

Z nastaniem kryzysu, a zwłaszcza w latach 1933-34, załogi kopalni okaza-

ły się zbyt liczne. Spowodowane to zostało niefachową polityką gospodarczą rządu, zarówno w stosunku do przemysłu węglowego Górnego Śląska, jak i w całokształcie zagadnień gospodarczych państwa, które to stosunki gospodarcze ściśle są z przemysłem węglowym związane. Tu należy przede wszystkim sprawa dumpingu i polityki dewizowej. Jednym słowem

UWAGI

Burzenie starych bogów i stawianie nowych jest cechą każdej rewolucji. Czyny to również rewolucja narodowo-socjalistyczna w Niemczech, przyczem odznacza ją ta jeszcze cecha, że w zapale burzenia szuka nie raz złych bogów bardzo daleko, — wśród kurzu kronik historycznych. Owa walka może służyć za ciekawy miernik głębokości przeorywania gleby przez Trzecią Rzeszę.

Z początkiem kwietnia urządziło towarzystwo prahistorji germańskiej w Berlinie wspólnie z wszechnią Lessinga cykl odczytów na tle aktualnych wciąż tarć religijnych w Niemczech, zastrzegając się wszakże, że czyni to nie poto „aby wywoływać nowe zgrzyty w narodzie niemieckim, lecz przeciwnie, by chaos sprzecznych zapatrywań rozjaśnić i przeciwników skłonić do wzajemnego szanowania przekonań u drugich”. Dyskusja zapowiadała się tem ciekawiej, że obok zwolennika nowej „Deutschreligion” przemawiać mieli po jednym przedstawicielu użnania katolickiego i ewangelickiego.

Na pierwszy plan wysunięty został temat z historii państwowości i kultury wczesnego średniowiecza niemieckiego z charakterystyką postaci cesarza Karola Wielkiego na czele. Zważywszy jak wybitne stanowisko zajmował zawsze monarcha ten w dziejopisarstwie niemieckim, będąc twórcą świętego cesarstwa rzymskiego narodu niemieckiego i uchodząc za wyobraziciela pierwszej państwowości niemieckiej opartej na doktrynach chrześcijańskich, można się było teraz dowiedzieć, jak głębokiej rewizji ulegają w Rzeszy Hitlera dawne poglądy historyczne. Oto jak scharakteryzowany został przez narodowo-socjalistycznego uczonego dr. Siegfrieda Kadmera, Karol Wielki, pozbawiony zresztą w nowym państwie przydomka „Wielkiego”.

„Decydującym faktem dla nowej oceny czynów Karola — czytamy w urzędowym sprawozdaniu z obrad — jest dokonane przez niego zerwanie z domorosłą kulturą i przepelnienie ducha germańskiego cudzoziemczyzną. Naprzykład można przytoczyć zaprowadzenie nowego prawa gruntowego, które w miejsce germańskiego systemu alodialnego wprowadziło niesprawiedliwy system feudalny. Można również przytoczyć pisane krwią saskie prawa królewskie. W przeciwnieństwie do prowadzonej przez niego polityki tępienia tradycyji germańskich, przy której posługiwano się wiarołomstwem, masowemi morderstwami, wycinaniem w pień ludności całych obszarów, okazał Karol szczególne względy — Żydom. Przyznał im przywilej brania procentu, połączony z prawem fantowania domu, bydła, zboża, co wzmogło niebezpieczeństwo żydowskie do tego stopnia, że w końcu sam musiał wytańczyć przeciw przerostom ich władzy. W świadomości ludu niemieckiego pozostał Karol zawsze cudzoziemcem. Jest też charakterystyczne, że postać Karola nie pozostała po sobie śladu w baśniach i poezji ludowej. Gdy we Francji istnieje 80 wielkich eposów, opartych na życiu i czynach Karola Wielkiego, w Niemczech niema ani jednego rdzennie niemieckiego, a te, co są, przejęte zostały z źródeł francuskich.” W końcu piętnuje autor dawny „klerykalny” punkt patrzni na historję narodu niemieckiego.

Powyższa próbka — jak się pisze w dzisiejszej Rzeszy o twórcy piekniejszej niemieckiej Rzeszy — jest nader wymownym dowodem penetracji narodowego socjalizmu w wszelkie komórki życia dzisiejszych Niemiec, m. in. w dziedzinę nauki. Fala rewolucyjnego przewartościowania nie zatrzymuje się, jak widać, nawet przed gwiazdami pierwszej wielkości, za jaką zawsze uchodził Karol Wielki w nauce i świadomości narodu.

Niema takiej potęgi, która by się ostała zmiennej fali życia. Pantarei!

Uroczystości w Lourdes

Paryż. (KAP.) Cała Francja katolicka przygotowuje się do wspaniałych uroczystości w Lourdes, które odbędą się w myśl zaleceń Ojca św. na zakończenie jubileuszu Odkupienia. Spodziewany jest udział wielu kardynałów oraz biskupów, którzy przybędą wraz z pielgrzymkami również z innych krajów. Kardynał-legat Pacelli przybędzie do Lourdes dnia 25 b. m.

Uroczystości rozpoczną się w czwartek, a kończą się w niedzielę błogosławieństwem papieskim, udzielonym osobicie przez Ojca św. z Watykanu i przesłaniem drogą radiową. W uroczystościach powyższych weźmie udział również rząd francuski.

Baldwin stanie na czele rządu Anglii?

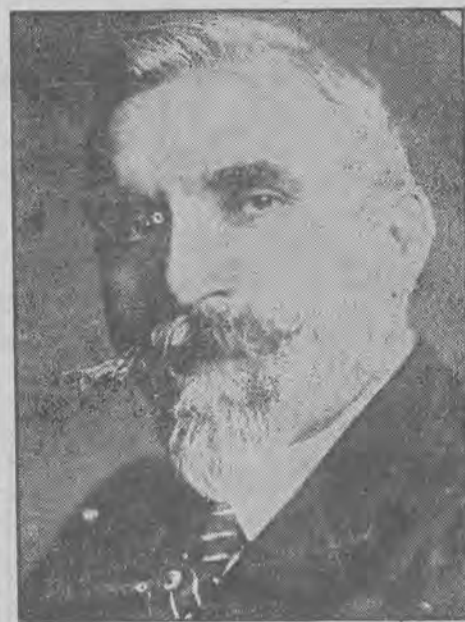
W końcu listopada odbędą się nowe wybory

London. (Tel. wł.) Prasa angielska, stojąca blisko kół rządowych, zapowiada na najbliższe dni rozpoczęcie się przygotowań do rekonstrukcji gabinetu, która ma być przeprowadzona przed końcem lipca. Prawdopodobnie kierownictwo rządu obejmie w miejsce MacDonalda Baldwin. Kandydatem na

premiera jest również kanclerz skarbu Chamberlain. W końcu listopada mają się odbyć w Anglii również nowe wybory.

W związku z temi pogłoskami w kółkach dyplomatycznych krążą rozmaite pogłoski, dotyczące ugrupowania się przyszłego gabinetu.

Z BULGARJI



ANDRZEJ TOSZEW
nowy prezes ministrów Bułgarii.

Do czego zdąża Bułgaria

Oświadczenie premjera Toszewa

Sofja. (PAT.) Premier Toszew w obecności ministra spraw zagranicznych Kiossewanowa złożył dziś wobec przedstawicieli prasy zagranicznej następujące oświadczenie:

„Zadania nowego rządu zostały jasno określone w manifestie króla, a mianowicie celem rządu jest utrzymanie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego. Kraj mały, jakim jest Bułgaria, potrzebuje dla zaleczenia swoich ran, zadanych przez wojnę i czasy powojenne, pokoju i porządku dwa razy więcej, niż inne kraje. Konstytucja, której opracowanie powierzone premierowi i ministrowi sprawiedliwości, odpowiedzieć ma jednocześnie wymaganom dążeń do odro-

dzenia Bułgarii i jej tradycjom, a także potrzebom politycznym, gospodarczym i społecznym dnia dzisiejszego. Zapoczątkowane przez armję w dniu 19 maja 1934 r. dzieło odnowienia państwa znajdzie w tej konstytucji całkowite poparcie.

Co się tyczy polityki zagranicznej, to Bułgaria, wierna idei Ligi Narodów, będzie nadal jednym z czynników pokoju na Bałkanach i w Europie. Nowy rząd starać się będzie zacieśnić stosunki gospodarcze i kulturalne z innymi państwami, a przedewszystkiem z sąsiadami, bo stosunki te stanowią nieodzowną przesłankę dla prawdziwej przyjaźni.”

Zaniepokojenie o losy Kłajpedy

Nota Anglii, Włoch i Francji do rządu litewskiego

Ryga. (PAT.) Z Kowna donoszą: Dokładna treść noty w sprawie Kłajpedy, wręczonej przez posłów angielskiego, włoskiego i francuskiego rządowi litewskiemu nie została opublikowana. Litewska agencja telegraficzna zaznacza tylko, że państwa - sygnatariusze, zaniepokojone sytuacją w kraju kłajpedzkim przyznają, iż Litwa przy tworzeniu dyrektorjatu kłajpedzkiego natknęła się na trudności, chociaż realizu-

jąc statut kłajpedzki kierowała się duchem lojalności i umiarkowania.

„Lietuvos Hidas” zauważa, że wręczenie Litwie noty stanowi rezultat konferencji w Stresie, gdzie sprawa kłajpedzka była szeroko omawiana. Powołując się dalej na doniesienia paryskiego „L'oeuvre” urzędówka litewska podaje, że poseł angielski w Berlinie zabiega o normalizację stosunków między Niemcami i Litwą.

Pakt francusko-sowiecki dojdzie do skutku

Sowiety godzą się na warunki Francji

Paryż. (Tel. wł.) Prasa francuska, omawiając szeroko sprawę podpisania układu francusko-sowieckiego, zapowiada, że parafowanie układu ma odbyć się już pod koniec bieżącego tygodnia.

Trudności redakcyjne, jakie wyłoniły się w chwili ustalania pewnej części paktu, dotyczącej automatyzmu wzajemnej pomocy, zostały usunięte. Były to zresztą jedynie względy natury prawnej. Równocześnie pisma podkreślają konieczność szybkiego zawarcia paktu, zbyt długie bowiem wahanie mogłoby wyrzucić w Niemczech wrażenie, że Francja i Sowiety nie doj-

dą do zgody. Minister Eden miał otrzymać zapewnienie w Moskwie, że Sowiety, po załatwieniu paktu z Francją, gotowe są do omówienia z Wielką Brytanią spłaty jednej dziesiątej długu

Wojna z czerwoną armją chińską

Szanghaj. (PAT.) Wojska rządowe z Nankinu wypierają armję czerwoną chińską w kierunku południowej części prowincji Kuei-Czu, jednocześnie oddziały prowincjonalne rozwijają manewr, oskrzydłujący armję czerwoną.

Ulgi dla przedsiębiorstw budowlanych

Warszawa. (Tel. wł.) Ukazało się rozporządzenie, że przedsiębiorstwa budowlane, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, mogą wykupić na rok 1935 świadectwa przemysłowe, odpowiadające średniej rocznej liczbie zatrudnionych robotników. Dotychczas przedsiębiorstwa budowlane zobowiązane były wykupywać świadectwa przemysłowe najwyższej kategorii. Zarządzone ulgi przyznawane będą do 15 maja. (w)

Nieszczęście delegacji lotniczej Sowiętów

Nowy Jork. (PAT.) Trzej członkowie sowieckiej delegacji lotniczej w Stanach Zjednoczonych zostali zranieni w katastrofie samochodowej. Ranni są: zastępca szefa instytutu aerodynamicznego profesor Niekrasow i inżynierowie Baszkirow i Auzan. Szofer, Amerykanin, Woodbeg poniósł śmierć w katastrofie.

Ujęcie szantażysty

Nowy Jork. (PAT.) Jan Rembowski z Southampton pod Nowym Jorkiem skazany został na pięć lat więzienia za próbę wymuszenia na rodzicach panny Constance Torney 45.000 dolarów.

Rembowski groził, że porwie dziewczynę, o ile tej sumy nie otrzyma. Listów z pogrózkami napisał ośmnaście.

Policja poleciała rodzicom położyć paczkę z pieniędzmi w oznaczonym przez szantażystę miejscu, a obok ukryła aparat fotograficzny z automatyczną migawką. Gdy Rembowski przyszedł po paczkę i podniósł ją z ziemi, został automatycznie sfotografowany.



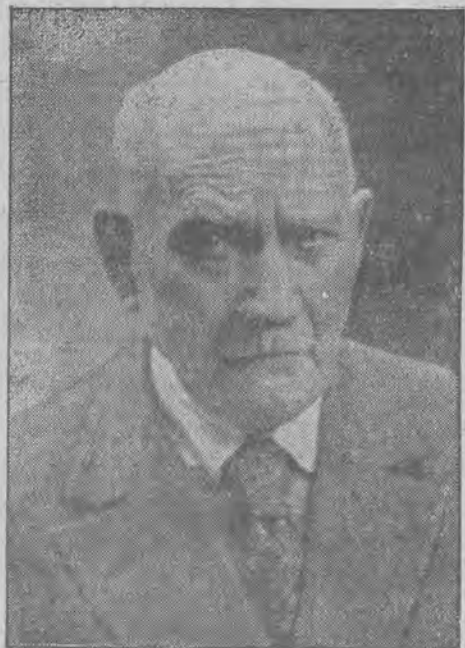
W ub. środę odbyły się w Poznaniu uroczystości święta pułkowego 15 pułku ułanów. Programem uroczystości objęte były poza defiladą, nabożeństwem i capstrzykiem oraz obiadem żołnierskim także konkursy hipiczne. Szczególny podziw tłumnie zebranej na hippodromie poznańskim publiczności wywołała dziarska postawa szwadronów ułańskich, które klusem przedefilowały przed trybunami.

Tegoroczne Targi Międzynarodowe w Poznaniu w dniach 28 kwietnia do 5 maja będą wielką rewją Polski gospodarczej — Do Poznania wybiera się cała Polska — „Oregdownik” z tej okazji przygotowuje specjalny numer targowy, który ukaże się w znacznie powiększonym nakładzie i dlatego stanowić będzie doskonałą sposobność do skutecznego zareklamowania się — Wydawnictwo „Oregdownika” bierze również bezpośredni udział w Targach w własnym stoisku w t. zw. Pałacu Targowym

Wizja zbrodni z czasów wojny światowej

Zydowski podstęp i aresztowanie ks. Pruskiego

Jedyna przeszkoda na drodze do zawładnięcia majątkiem — Szwarcenczer przekonuje ks. Pruskiego i zdobywa jego adres — W Łodzi u brata — Pismo Żyda Szwarcenczera do komendy policji niemieckiej w Łodzi — Trzy tygodnie poszukiwań za księdzem — Nagła wizyta czterech żandarmów — Szukacie ks. Pruskiego? Jam jest — Aresztowanie



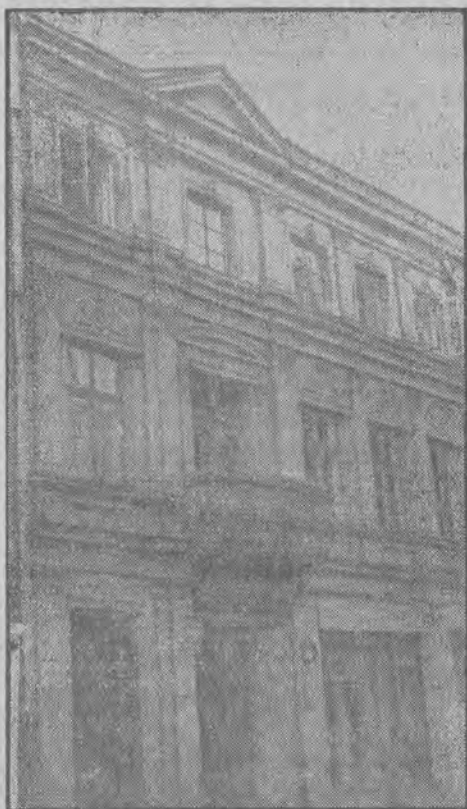
Ojciec niewinnie rozstrzelanego księdza p. Antoni Pruski.

Kutno, dnia 24 kwietnia

Dalszy ciąg zapisków w pamiętniku ks. Franciszka Pruskiego pisany jest nieco chaotycznie, co najlepiej świadczy o stanie duchowym i depresji, jaka owidniała duszę kapłana skutkiem przejść, wywołanych warunkami, w które go bieg wypadków wplątał.

Sam przyjazd księdza do Miłoniu nie był na rękę Joskowi Szwarcenczerowi, który, korzystając z „bezkrólestwa” na majątku, ogłosił się współnikiem p. Szyrowskiego, a następnie, jako „współwłaściciel”, począł sprawować rządy w Miłonicach. Będąc w kontakcie z władzami niemieckimi, nie napotkał z ich strony na żadne trudności przy obejmowaniu w posiadanie majątku, a ludność, mająca dosyć swoich kłopotów, przyjęła ten fakt do wiadomości wprawdzie z pewnym zdziwieniem, lecz obojętnie. W tej sytuacji pozostał tylko ks. Pruski, jako jedyny człowiek, który przeciwstawił się grabieżcy cudzego mienia.

„Jednakże Szwarcenczer — pisze dalej w swoim pamiętniku ks. Pruski — chciał mnie przekonać zupełnie o swoich prawach do majątku. Na dowód podał mi takie fakty: że pan Urbanowski, pełniący w majątku obowiązki rządcy, otrzymane



Dom przy ul. Wólczańskiej w Łodzi w którym został aresztowany przez żandarmów niemiecką ks. Pruski.

pieniądze za sprzedaż kartofli p. Tarnowskiemu (właścicielowi sąsiedniego majątku — przyp. red.) wręczył je jemu jako współnikowi, że w jego imieniu zaangażował nowego ogrodnika, gorzelanego i t. p.

Te argumenty mnie przekonały — uwierzyłem w ich prawdziwość. Wówczas Szwarcenczer zwrócił się do mnie z zapytaniem, czy nie posiadam jakich kwitów rekwi-

cyjnych, gdyż, jak twierdził, będzie je mógł windykować u władz niemieckich. Odpowiedziałem mu, że kwity takie posiadam, lecz nie przy sobie, że za jakiś tydzień będę je mógł zwrócić.

W trakcie dalszej rozmowy prosił mnie o podanie mu swojego adresu. Nie przeczuwając nic, wymieniałem adres brata, u którego zamieszkiwałem: Łódź, Wólczańska 79.”



Domek, w którym mieszkają obecnie rodzice ś. p. ks. Pruskiego.



Matka kapłana - bohatera p. Cecylja Pruska.

Tu pamiętnik urywa się nagle.

Ksiądz, podając Żydowi swój adres, nie wiedział, że podpisuje na siebie wyrok śmierci. Po opuszczeniu Miłonia ks. Pruski wyjechał do Koła, potem zaś wstąpił do Pawlikowa, gdzie tamtejszemu dziedzicowi p. Tarnowskiemu wręczył owe kwity, poczem udał się w powrotną drogę do Łodzi.

Tutaj w dalszym ciągu zamieszkał u brata swego przy ulicy Wólczańskiej 79. Brat księdza ze względu na bezpieczeństwo i wypadki, zaszło w Podgórzu, nie meldował księdza, jednakże wysokie kary, nakładane na tych, którzy nie stosowali się do przepisów władz niemieckich, i prośby księdza, który nie chciał swego brata narażać, zdecydowały, iż w dniu 20 kwietnia 1915 roku udano się do odpowiedniego „bezirku”, aby zadośćuczynić przepisom prawa. Ksiądz Pruski przez cały czas pobytu w Łodzi chodził w ubraniu brata i został zameldowany jako osoba cywilna.

Krok ten jednak był brzemienny w tragiczne skutki. Bezpośrednio po wyjeździe ks. Pruskiego z Miłoniu Szwarcenczer nadesłał pismo do komendy policji niemieckiej w Łodzi, iż ks. Franciszek Pruski w pamiętny dzień katastrofy samolotowej tak długo czekał z bronią w ręku, wymierzona w pierś oficera, dopóki nie przybyli kozacy, którego wtedy oddał do niewoli.

Komenda policji, otrzymawszy takie pismo od człowieka sobie znanego, który niejedną cenną usługę oddał niemieckiemu wywiadowi, natychmiast zawiadomiła wszystkie podległe sobie „bezirki” (na wzór dzisiejszych komisarjatów), aby doniosły, gdzie zamieszkuje człowiek o nazwisku Franciszek Pruski, który pełnił obowiązki kapłana katolickiego w parafii Kramsk, w powiecie kolskim.

Przez trzy tygodnie poszukiwania za księdzem nie daly rezultatu.

W dniu, kiedy nastąpiło zameldowanie człowieka o identycznym imieniu i nazwisku, do komendy policji nadszedł telefonogram z rysopisem poszukiwanej osoby. Telefonogram był jednak zaopatrzonej w adnotację, że osoba powyższa jest zameldowana jako człowiek cywilny.

Pod wieczór tego samego dnia do domu, w którym zamieszkiwał ks. Pruski, przybyło 4 żandarmów. Na zapytanie, skierowane do brata, czy zamieszkuje u niego ksiądz Franciszek Pruski, ten odpowiedział przecząco.

— Kim jest więc zameldowany w dniu dzisiejszym Franciszek Pruski? — To jest mój krewny.

Na te słowa wyszedł z drugiego pokoju ksiądz, a słysząc swoje nazwisko, zwrócił się do podofficera:

— Szukacie ks. Pruskiego? Jam jest.

— Ksiądz jest aresztowany, proszę się udać natychmiast za nami.

(Ciąg dalszy nastąpi)

SPORT

Na marginesie meczu Łódź — Wrocław

Zawody powyższe jako pierwsze w bieżącym sezonie o charakterze międzynarodowym wywołały w Łodzi kłopoty zainteresowanie, nie więc też dziwnego, że boisko stadionu sportowego L. K. S. dawno nie było wypełnione, jak w drugie święto Wielkiej Nocy. Tak więc jeśli chodzi o moment propagandowy, to mecz powyższy spełnił swe zadanie całkowicie.

Jednakże jeśli z kolei będziemy chcieli stwierdzić poziom piłkarski, to z przykrością musieliśmy zauważyć, że obie drużyny zaprezentowały przeciętną klasę. Jedyne niektóre fragmenty pierwszej połowy przypominały widzom przebiegi dość dobrej szkoły piłkarskiej.

Przechodząc z kolei do omówienia charakterystyki obu reprezentacji, to w pierwszym rzędzie rzuciła się w oczy niezwykle słaba gra ataków. Napastnicy Łodzi, dzięki niespotykanej dotychczas u Herbstreicha dyspozycji strzałowej i świetnej grze na środku ataku Królewieckiego, wypadli jako całość nieco korzystniej od gości, którzy wbrew przewidywaniom wypadli wprost kompromitująco, zwłaszcza w sytuacjach podbramkowych, gdzie szczególnie zawodnicy tracili głowę, nie mogąc wykorzystać murowanych pozycji. Dokładając do tego katastrofalną wprost dyspozycję strzałową, miało się wrażenie iż Niemcy nie dorosli jeszcze do łódzkiego futbolu.

Jako całość goście nie przedstawiali wcale groźnego przeciwnika, ustępowali pod każdym względem gospodarzom, tembardziej, że linia ataku zawiodła. Na wyróżnienie zasługują jedynie Wilkowski, Wronna i Krauze. Bramkarz za przepuszczone bramki nie ponosi winy.

Z Łodzian o wiele korzystniej wypadły tyły, gdzie obrona — Karasiak, Frankus była najlepszą częścią drużyny. W pomocy najlepiej wypadł Pegza II.

Pierwsza część zawodów, już w początkach gry przynosi całkowitą przewagę gospodarzom, którzy przez Herbstreicha zdobywają trzy bramki w 16, 36 i 40 minucie. W tej fazie gry goście dosłownie niedochodzą wcale do głosu, nie oddając ani jednego strzału na bramkę przeciwnika. Będący w bramce Pisarski już w 10 minucie doznaje kontuzji w zderzeniu się z graczem i schodzi z boiska. Zastępuje go do końca Trymarkiewicz.

Po przerwie, gra ulega stopniowej zmianie, przychem Niemców cechuje gra ostra, czasami i nawet brutalna, skutkiem czego częściej goszczą pod bramką Łodzian, owocem czego jest zdobyty honorowy punkt przez Krauzego w 16 m.

Od tej pory gra coraz bardziej przybiera na ostrości, na co sędzia w niektórych wypadkach tylko interwenjuje, co bardziej rozczuchwala Wrocławian. Wreszcie wydaje się, że zawody skończą się przy stanie 3:1 dla Łodzi, kiedy w ostatniej minucie Królewiecki zdobywa czwartą bramkę i ustala wynik dnia.

Goście wystąpili w zapowiedzianym przez nas skądzie i wywołali grą swą nagłymi symbolicznymi wrażeniami, niepotrzebnie tylko (jako goście) po przerwie grali brutalnie. W Łodzi widzieliśmy w ostatniej chwili zmiany, gdyż z miast Wierzbę p. Cyll, wstawił Milera, co odhilo się na niekorzyść, a już nieczem nie było uzasadnione wstawienie Voigta, który był najlepszym graczem na boisku.

Sędziował p. Otto. Publ. około 6.000.

Jedno słówko należałoby skierować pod adresem L. Z. O. P. N., który jako gospodarz zawodów każe prasie sportowej urzędować miast w loży prasowej — na... wale projektowanego toru kolarzkiego na stadionie sportowym L. K. S.